Nowy Czas

Nr 132 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty. Jędrzejów, piątek 7 listopada 1941 r. Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50. Cena 20 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesieczna w Jędrzejowie 2.00zł, pod opaską 2.75zł.

Kontynuowanie pościgu na Krymie

Nowy dotkliwy cios zadały łodzie podwodne i samoloty bojowe brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Adolfa Hitlera w dniu 4 listopada: Wojska niemieckie i rumuńskie kontynuują akcję pościgową na półwyspie Krymskim. Lokalny opór rozproszonych jednostek nieprzyjacielskich został przełamany. Zajęto portowe miasto Feodozję, leżące na wybrzeżu Morza Czarnego.

Poparte przez czołgi dwie próby silniejszych jednostek nieprzyjacielskich przebicia się pod Leningradem, rozbiły się wśród niezwykle krwawych strat przeciwnika, zanim jeszcze zdołał osięgnąć niemieckie linie obronne.

Lotnictwo kontynuowało ataki na sowieckie statki, znajdujące się na morzu w okolicy Krymu. Zniszczyło ono jeden statek handlowy pojemności 1.000 ton oraz zrzuciło celne bomby na większe statki transportowe w liczbie pięciu.

W ciągu dnia bombardowano Moskwę. W związku z nocnymi nalotami lotniczymi na Leningrad wybuchło kilka wielkich pożarów w poszczególnych dzielnicach miasta.

Jak już informowano drogą specjalnego doniesienia, marynarka wojenna wespół z lotnictwem zadały znów dotkliwe ciosy brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej. Łodzie podwodne operujące na Atlantyku zatopiły jedenaście nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 55.000 ton, tudzież jeden kontrtorpedowiec. Wskutek celnych pocisków torpedowych poważnie uszkodzono dalsze trzy statki oraz jeden kontrtorpedowiec.

Samoloty bojowe zniszczyły w ciągu wczorajszej nocy na wschód od Aberdeen trzy statki handlowe ogólnej pojemności 2.000 ton. Ponadto poważnie uszkodzono celnym pociskiem bombowym jeden statek towarowy w okolicy Wysp Szotlandzkich.

Na terenie Afryki północnej niemieckie samoloty nurkowo-bojowe bombardowały brytyjskie pozycje artyleryjskie oraz bunkry pod Tobrukiem. Pewne brytyjskie lotnictwo zostało obrzucone bombami eksplodującymi i zapalającymi.

W ciągu ubiegłej nocy nieprzyjaciel dokonał przy użyciu słabych jednostek nalotu na teren Niemiec północno-wschodnich. W czasie nalotów nad tereny okupowane zestrzelono jeden bombowiec brytyjski.

Zatopienie brytyjskiej łodzi podwodnej

Włoski komunikat wojenny z wtorku, 4 listopada brzmi następująco: W ciągu dnia wczorajszego oraz ubiegłej nocy angielskie samoloty zaatakowały kilka miejscowości na Sycyli, mianowicie leżących na linii Syrakuzy-Licata. Kilka domów uległo uszkodzeniu zaś kilka osób cywilnych odniosło zranienia. Nasi lotnicy myśliwcy zestrzelili jeden samolot typu Wellington, który spadł do morza w odległości kilku mil od wybrzeża:

Nasze oddziały na terenie Afryki Północnej wzięły kilku jeńców do niewoli. Niemieckie samoloty zaatakowały skoncentrowane nieprzyjacielskie kolumny samochodowe. W toku pewnego ataku powietrznego w rejonie Tripolisu jednemu z naszych samolotów myśliwskich udało się zestrzelić i strącić do morza jeden nieprzyjacielski bombowiec.

Na terenie Afryki Wschodniej ożywiona działalność naszych przednich oddziałów na wszystkich odcinkach frontu Gondaru. W środkowym rejonie Morza Sródziemnego nasze środki bojowe użyte w celu zwalczania łodzi podwodnych zatopiły jedną angielską łódź podwodną.

Odparto oddział brytyjskich szperaczy

Mimo niezwykle silnych lokalnych burz piaskowych na froncie Tobruku, oddziały wojsk niemieckich i włoskich kontynuowały działalność wywiadowczą i artyleryjską. W nocy z 2 na 3 listopada pewien znaczniejszy oddział brytyjskich szperaczy wykorzystując słabą widoczność starał się prześlizgnąć przez pas dzielący pozycje obronne, by podejść pod włoskie placówki przednie. Dzięki czujności żołnierzy włoskich natychmiast zorientowano się w zamiarze brytyjskiego oddziału. W niespodziewanie wykonanym przeciwuderzeniu Włosi zmusili żołnierzy brytyjskich do wycofania się wśród utarczek do twierdzy Tobruku.

Atak włoskiego myśliwca

Włoski aparat myśliwski lecący nad wybrzeżem północnej Afryki zaatakował w dniu 3 listopada grupę brytyjskich bombowców nadlatujących w tym kierunku. Pomimo liczebnej przewagi Anglików, włoski myśliwiec z miejsca zaatakował bombowce brytyjskie. Unikając ostrzeliwania samolotów brytyjskich, myśliwiec zestrzelił jeden bombowiec brytyjski, rozproszył zespół i w nieuszkodzonym stanie powrócił na miejsce startu.

I tym razem odparto bolszewików

W godzinach wieczornych 3 listopada bolszewicy ponawiali daremne wysiłki zmierzające do przebicia się przez front okrążający pod Leningradem, mianowicie przez przejście koryta rzeki Newy. Pod osłoną sztucznej mgły oddział sowiecki ulokowany w 50 łodziach usiłował przedostać się na brzeg Newy broniony przez wojska niemieckie. Zamiar oddziału sowieckiego został na czas spostrzeżony przez czujki niemieckie. Wśród dotkliwych strat odparto bolszewików.

Ogrom strat rosyjskich

Miarą dotkliwych strat, jakie ponieśli bolszewicy, mogą być obserwacje dokonane w ostatnich dniach na terenie bojowym jednej z niemieckich dywizji piechoty. Po zakończeniu zwycięskich bojów, wspomniana dywizja naliczyła blisko 4.000 zwłok sowieckich żołnierzy, którzy polegli na polu bitwy. Ponadto dywizja wzięła do niewoli 1.500 jeńców do niewoli.

Bombardowanie połączeń sowieckich

Pomimo bardzo złych warunków atmosferycznych lotnictwo niemieckie nie zaprzestało w ciągu dnia 2 listopada dalszych skutecznych ataków na poza frontowe linie łączności bolszewików na całym froncie wschodnim. Bombami i bronią pokładową rozbito i rozproszono skoncentrowane wojska i kolumny marszowe na południowym odcinku frontu. Kilka samolotów zrzuciło te bomby na ważne tory kolejowe, przerywając w ten sposób linie mające wielkie znaczenie dla bolszewików. Jeden z samolotów bojowych zdołał ugodzić celną bombą wyładowany sowiecki pociąg transportowy jadący na wschód.

Pojedynek niemieckiej artylerii z sowieckimi statkami

W godzinach popołudniowych dnia 3 listopada dwa sowieckie okręty wojenne podpłynęły do wybrzeża morza Azowskiego, biorąc pod obstrzał dział biegnącą wzdłuż brzegu drogę, po której posuwały się niemieckie kolumny samochodowe. Oddział ciężkiej artylerii niemieckiej armii lądowej, który przejeżdżał wspomnianą drogą, natychmiast odprzodkował działa i zajął pozycję. W kilka chwil potem baterie niemieckiej artylerii odpowiedziały na pociski sowieckich dział okrętowych, już po pierwszych strzałach niemieckich bolszewickie okręty wojenne otoczyły się smugą sztucznej mgły i natychmiast wycofały się.

Sowiecki statek ostrzeliwany

W dnin 3 listopada ciężka artyleria niemieckiej armi lądowej ostrzeliwała z wybrzeża zatoki Fińskiej z doskonałym skutkiem dwa wielkie sowieckie parowce towarowe. Zaobserwowano kilka eksplozji od celnych pocisków, jakie wybuchły na jednym ze statków.

Zajęcie nowych terenów przemysłowych

Posuwając się wśród pełnych sukcesów walk, wojska niemieckie i włoskie zajęły na południowym odcinku frontu wschodniego nowe tereny sowieckiego okręgu przemysłowego.

Finowie oczyszczają północny rejon Aunus

Z fińskich sprawozdań frontowych wynika jakoby linje oporu bolszewików w północnym rejonie Aunus po większej części załamały się. Po zajęciu miejscowości Porajaervi wojska fińskie w pośpiesznym marszu w kierunku wschodnim zajęły szereg wiosek otaczając kilka ważniejszych miejscowości, przyczem, pomimo trudnych warunków terenowych, w ciągu 24 godzin zdobyły 30 kilometrów obszarów w kierunku wschodnim. W stosunkowo krótkim czasie oczyszczono gruntownie z bolszewików tysiące kilometrów kwadratowych północnego rejonu Aunus. Obecnie kontynuowane są uderzenia w kierunku linii kolei Murmańskiej, tudzież kanału Stalina.

Atak brytyjskich samolotów na statek francuski

Vichy. Agencja Ofi dowiaduje się z Tunisu o ataku sześciu brytyjskich samolotów, na francuski statek towarowy „Senneville", któremu towarzyszyła francuska torpedówka, a który posuwał się wzdłuż francuskich wód terytorialnych. Zrzucone przez samoloty pociski bombowe, lekko uszkodziły „Senneville". We francuskich kołach rządowych, zwrócono uwagę na fakt, iż bombardowanie „Senneville", jest już piątym w ciągu miesiąca atakiem brytyjskim na francuskie statki handlowe, płynące na Morzu Sródziemnym.

WOJSKA SOWIECKIE UCIEKAJĄ Z KRYMU

Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 3 listopada co następuje: Pod naciskiem energicznego pościgu, przeprowadzonego przez niemiecko-rumuńskie jednostki bojowe, pobity na Krymie nieprzyjaciel został rozdzielony na dwie grupy, z których jedna usiłuje zbiec przez Sewastopol, natomiast druga przez Kercz. W ataku na statki transportowe przygotowane na ucieczkę tych jednostek, lotnictwo zatopiło 10 statków handlowych łącznej pojemności 38.000 ton pociskami bombowemi, natomiast 14 dalszych statków poważnie uszkodziło. Inne samoloty bojowe bombardowały Sewastopol oraz rejon portu na Jałcie, tudzież wojskowe obiekty na drodze prowadzącej z Kercza i na północne wybrzeże morza Czarnego. Wielki dok pływający został trafiony celnym pociskiem bombowym ciężkiego kalibru.

W związku z bojową akcją przełomową i pościgową na Krymie, do chwili obecnej wzięto do niewoli ogółem 53.175 jeńców, tudzież zdobyto, względnie zdemolowano 230 pancernych wozów bojowych, 218 dział, kilka pociągów pancernych i poważne ilości innego materiału wojennego. Ponadto usunięto przeszło 13 000 min, które podłożono w celu uniemożliwienia pochodu naszym wojskom.

Włoskie wojska, walczące na terenie Zagłębia Donieckiego, zajęły w walkach kilka miejscowości przemysłowych.

W dniu wczorajszym na środkowym odcinku frontu wschodniego oddziały piechoty i wojsk pancernych zajęły główne miasto okręgowe Kursk, będące ważnym węzłem kolejowym i poważnem centrum przemysłowem.

W rejonie morskim wokół Anglii samoloty bojowe zatopiły jeden statek towarowy pojemności 4.000 brt. poważnie uszkodziły 6 statków, z których stratą należy się liczyć.

Na terenie Afryki północnej niemieckie samoloty bojowe rozproszyły skupienia brytyjskich samochodów w okolicy Solium. W związku z atakiem lotniczym na molo w Suezie, zdemolowano jeden statek handlowy pojemności 6.000 ton.

Nad terenami Rzeszy nie odbywały się operacje bojowe nieprzyjaciela.

Komunikat włoski

Rzym. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku 3 listopada brzmi następująco:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Jednostki naszego lotnictwa bombardowały ubiegłej nocy ponownie bazę marynarki w La Valetta.

Na terenie Afryki północnej ożywiona działalność naszej artylerii na froncie Tobruku. Próby nieprzyjacielskich ataków zostały natychmiast odpierane.

W toku jednego z ataków lotniczych na obszar Benghasi kilka domów uległo uszkodzeniu. Wśród ludności arabskiej zanotowano jedną ofiarę oraz kilku rannych. Nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły w walce powietrznej jeden aparat angielski.

Na terenie Afryki wschodniej angielskie samoloty bombardowały oraz ostrzeliwały z karabinów maszynowych szpital polowy w Culquabert, który łatwo można było rozpoznać po znaku Czerwonego Krzyża. Zanotowano ofiary wśród pacjentów.

Na odcinkach frontu Ualag i Celga miały miejsce utarczki z pomyślnym wynikiem dla naszych oddziałów. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy kilku zabitych tudzież broń i amunicję.

Z okrążającego frontu pod Leningradem

W dniu 1 listopada podjęli bolszewicy na froncie okrążenia pod Leningradem bezskuteczną próbę przerzucenia oddziałów przez rzekę Newę. Przedsięwzięcie to nastąpiło po przygotowaniu artylerii sowieckiej, przy czym bolszewicy wyruszyli w 40 do 50 łodziach. Dzięki koncentrycznemu ogniowi wojsk niemieckich, połowa wspomnianych łodzi uległa zniszczeniu, względnie zatopieniu. Pozostałe łodzie zmuszono do zawrócenia z drogi, zanim przybiły do drugiego brzegu rzeki, zajętego przez wojska niemieckie.

W dniu 2 listopada bolszewicy podjęli nową próbę przerzucenia swych wojsk, używając do tego celu 17 łodzi. Ale i ta próba spaliła na panewce wobec zaporowego ognia oddziałów niemieckich, przy czym bolszewicy ponieśli dotkliwe straty.

Dywizja piechoty niemieckiej przełamała silne pozycje polowe

Pewna dywizja piechoty niemieckiej przełamała w dniu 1 listopada na środkowym odcinku frontu wschodniego w zaciętych walkach, które miejscami doprowadziły do walki wręcz oko w oko z nieprzyjacielem, silnie umocnione i obsadzone pozycje polowe bolszewików. Nieprzyjaciel został z tych pozycji wyrzucony. Żołnierze niemieccy w zaciętych walkach zdobyli kilka miejscowości. Bolszewicy ponieśli przy tym ciężkie straty w ludziach i materiałach.

Echa zagraniczne deklaracji rządu Rzeszy

Urzędowa deklaracja rządu Rzeszy wydana w sobotę w głównym apelu Adolfa Hitlera, wywołała w Turcji bardzo silne zainteresowanie. Pełny tekst tej deklaracji został w niedzielę rano oddany do dyspozyji prasie tureckiej „Agence Anstelie". Ponadto radiostacja Ankary nadała w niedzielę rano pełne brzmienie deklaracji. W kołach tureckich panuje opinia, że wywody prezydenta Stanów Zjednoczonych zostały w sposób niezbity zdementowane.

Deklaracja rządu Rzeszy z 1 listopada została opublikowana przez organa Falangi „Arriba" na czołowej stronie. Również dzienniki „ABC" i „YA" przynoszą pełny tekst deklaracji.

Helsinki. Sprawozdawca dziennika „Unsi Suomi" podkreśla, że deklaracja niemiecka stwierdza, iż Stany Zjednoczone były stroną atakującą wobec Niemiec, ponieważ Roosevelt pragnie sprowokować incydent wojskowy z mocarstwami osi.

Rzym. Gayda oświadcza na łamach „Voce d'Italia", ze Stanom Zjednoczonym nie pozostało obecnie nic innego, jak tylko ujawnienie rzekomych dokumentów, lub też przyznać się do ostatniego i najcięższego aktu świadomego fałszerstwa.

Kopenhaga. „Faedrelandet" pisze, że jawne wywody strony niemieckiej wywołują niewątpliwie w Stanach Zjednoczonych oraz w Ameryce Południowej bardzo silne echo. Obecnie oczekują wszyscy z naprężeniem, co powie na to Roosevelt.

Lizbona. Wszystkie wielkie niedzielne dzienniki lizbońskie przyniosły w sensacyjnej formie deklarację rządu Rzeszy. „Diario da Manha" nazywa deklarację niemiecką historycznym dokumentem.

Roosevelt prowadzi politykę wbrew woli 83 proc. ludności Stanów Zjednoczonych

Jak donosi „Associated Press" — profesor uniwersytetu Notre Dame O'Brien wyraził się w wywiadzie udzielonym prasie, iż Roosevelt stara się w swych płomiennych mowach wzbudzić w ludności Stanów Zjednoczonych historię wojenną oraz zachęcić ją do udziału w wojnie. 83 proc. ludności Stanów Zjednoczonych, która sprzeciwia się aktywnemu udziałowi w wojnie, powinna podnieść głos przeciwko jakiemukolwiek zamieszaniu się w historię wojenną. — Jeśliby Stany Zjednoczone wbrew woli 111 milionów Amerykanów miały być wciągnięte do wojny, wówczas wojna ta powinna być nazwana „wojną Roosevelta". Przesłanki na temat wolności mórz, jakie Roosevelt poruszył w swej mowie z okazji Dnia Marynarki były wybitnie obłudne, gdyż nie posiadały żadnego znaczenia.

Mowa prezydenta Turcji

Prezydent republiki Inönü wygłosił przed parlamentem tureckim mowę, w której m. in. oświadczył: „Wojna przybiera coraz szersze rozmiary, Turcja zaś stanowiąca łącznik pomiędzy kontynentami europejskim i azjatyckim, pozostała oazą pokoju i ładu. Wypadki wojenne, które rozpoczęły się na Bałkanach, rozszerzyły się Irak i Syrię, wnosząc na terytoria sąsiadów zachodnich i południowych zarzewie wojny i powodując ich okupację. Operacje wojskowe, które dokonują się w bliskim sąsiedztwie Turcji — oświadczył prezydent — wzbudziły czujność do najwyższego stopnia, a równocześnie pragnienie pokoju w ramach zobowiązań i przyjacielskiej wierności oraz zabezpieczenie nienaruszalności kraju, stały się punktem wyjścia polityki tureckiej.

Na temat stosunków do państw prowadzących wojnę, prezydent podkreślił, iż stosunki te są określone starymi oraz nowymi traktatami. W każdym razie układ gospodarczy niemiecko-turecki należy uważać za pomyślny wynik polityki, opartej na przyjaźni i zaufaniu. Turcja stała się w obecnych warunkach przystanią pokoju i nieodłącznym czynnikiem cywilizacji. Turcja będzie w dalszym ciągu kontynuowała swą politykę w formie jawnej i lojalnej, spełniając uczciwie wzięte na siebie zobowiązania.

W sprawie udzielania przepustek do Rzeszy

Warszawa. Z uwagi na obowiązujące jeszcze ogólne ograniczenia w ruchu podróżnym, zezwolenia względnie przepustki na podróże do Rzeszy udzielane być mogą jedynie w wypadkach nieodzownej konieczności. W związku z powyższym nie wydaje się przepustek na wyjazdy w sprawach osobistych, jak np. w celu ściągnięcia należności, jak również w sprawach, które mogą być załatwione w drodze korespondencji. Potrzeba podróży jest każdorazowo badana przez Grupę Główną Gospodarki Przemysłowej w Okręgowej Izbie dla Gospodarki Ogólnej w Warszawie.

Przepustki wydaje się zasadniczo jedynie na przeciąg 4-ch tygodni, w szczególnie ważnych wypadkach ważność ich może być przedłużona do trzech miesięcy. Podania o udzielanie przepustek należy kierować w dwóch egzemplarzach do Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej w Okręgowej Izbie dla Gospodarki Ogólnej w Warszawie (Senacka 3) dla zaopiniowania.

Od przepustek pobierane jest w G. G. P. w Okręgowej Izbie dla Gospodarki Ogólnej w Warszawie po 10 zł od osoby, tytułem opłaty manipulacyjnej.

Kursujące i wycofane z obiegu znaczki pocztowe

Kraków, Niemiecka Poczta Wschodu podaje do wiadomości, że z dniem 30 listopada 1941 roku, stracą swą ważność dawniejsze znaczki pocztowe polskie z nadrukiem „Generalgouvernement" i z godłem państwowym (wydanie luty — marzec 1940) i znaczki Czerwony Krzyż (wydanie sierpień 1940) Tak więc następujące znaczki pocztowe zostały wycofane z obrotu:

1) Seria z Hindenburgiem i nadrukiem „Deutsche Post Osten" (wycofane z obiegu 30 września 1940 roku).

2) Wydanie jubileuszowe z okazji jednolecia Generalnego Gubernatorstwa (wycofane z obiegu 31 lipca 1941).

3) Znaczki na pomoc zimową, wydanie 1940 (wycofane z obiegu 31 lipca 1941 roku).

4) Znaczki Czerwony Krzyż (wycofane z obiegu 30 listopada 1940 roku),

5) Dawniejsze znaczki pocztowe polskie z nadrukiem „Generalgouvernement" i z godłem państwowym (wycofane z obiegu 30 listopada 1941 roku).

Od 1 grudnia 1941 roku będą ważne nadal:

1) Znaczki tak zwanej serii monumentów o wartościach od 6 groszy do 10 złotych,

2) Znaczki służbowe, w wydaniu większym i mniejszym, jednak tylko na przesyłkach od władz.

3) Znaczki pomocnicze urzędów pocztowych, które nie mogą być używane do frankowania przesyłek pocztowych, a jedynie są używane tylko przez urzędy pocztowe do przewidzianego celu.

4) Seria znaczków z Führerem, wydana w dniu 26 października 1941 roku.

Wiadomości z Jędrzejowa i okolicy

JĘDRZEJÓW 5 XI 1941

Okradli żyda-szewca. W czasie snu domowników nieznani sprawcy włamali się do mieszkania szewca Szmula Grzywińskiego w Sobkowie gdzie skradli wszystką garderobę, bieliznę, większą ilość obuwia i cholewek oraz przyborów szewskich na ogólną sumę około trzy tysiące złotych.

Worek zdradził złodzieja. Do kupca ziemniakami, Andrzeja Szymańskiego, we wsi Zapusta, gminy Sędziszów, zakradli się w nocy złodzieje. Gdy na skutek ujadania psa, gospodarz wraz z rodziną wyszedł na podwórze, złodzieje zbiegli. Przy kopcu pozostawili worek napełniony ziemniakami, przy czym stwierdzono, że worek ten był własnością Izydora Kaszyńskiego, mieszkańca tej samej wioski. Kaszyński wobec tego stanął przed sądem grodzkim w Jędrzejowie, który skazał go za usiłowanie kradzieży na pół roku więzienia.

KIELCE

Za przyjęcie skradzionej gęsi — pół roku więzienia. Stosunkowo wysoką karę sąd grodzki w Kielcach, wymierzył 45-letniej M. Wróblewskiej, mieszkance Niewachlowa, w powiecie kieleckim, za przyjęcie na przechowanie jednej gęsi, skradzionej przez jej 14-letniego syna, Bolesława — Annie Sendeckiej. Mianowicie Wróblewska została skazana na pół roku więzienia, synalka zaś oddano pod odpowiedzialny dozór ojcu. W apelacji sąd okręgowy kielecki wyrok zatwierdził.

Napad rabunkowy na mieszkanie gospodarza. Czterech osobników uzbrojonych w rewolwery i karabiny wtargnęło około północy do mieszkania Stanisława Podkowy we wsi Rateje, gminy Pawłów, w powiecie buskim, gdzie po steroryzowaniu domowników przez oddanie strzału, zażądano wydania dobrowolnie pieniędzy. Gospodarz wydał bandytom trzysta złotych gotówką. Mimo to, splądrowali mieszkanie, rabując materiał na ubranie wartości sto złotych ceny przedwojennej. Zarządzony za bandytami pościg pozostał bez rezultatu.

Złodziej na strychu. Nieznany sprawca włamał się na strych domu Jadwigi Dziedzic, przy ulicy Równej 6 w Kielcach, gdzie skradł różną bieliznę na sumę przeszło dwa tysiące złotych.

W czasie kupowania biletu kolejowego przy kasie kolejowej w Kielcach, nieznany sprawca skradł z kieszeni marynarki Jacentemu Stępniowi ze Skorzerzyc, gminy Górno (powiat Kielce), portfel wraz zawartością, to jest 75 złotych i dowodami osobistymi.

MIECHÓW

Kradzież wartościowych krów. Właścicielowi majątku Kępie, gminy Tczyca, Antoniemu Szankowskiemu, skradziono w nocy z obory dwie krowy krwi szlachetnej dużej wartości. Na rogach, krowy miały wypalone numery: 940 i 788 (obydwie koloru czarnobiałego, po lat sześć).

Tajemnicza kradzież galanterii żelaznej z wagonu. W czasie transportowania wagonu kolejki wąskotorowej z galanterią żelazną ze Związku Plantatorów Tytoniu w Proszowicach do Pińczowa, z wagonu tego nieznani sprawcy w tajemniczy sposób skradli różną galanterię żelazną wartości około dwa tysiące złotych. Kradzieży dokonano bez naruszenia plomby i uszkodzenia wagonu, prawdopodobnie na stacji kolejki wąskotorowej w Kazimierzy Wielkiej, gdyż wagon ten był zatrzymany na tej stacji przez 24 godziny. W związku z tą kradzieżą, został zatrzymany konwojent wagonu, Stefan Galus z Proszowic.

Kradzież skrzyni z garderobą. Do mieszkania Floriana Sobczyka w Michałowicach, włamali się w nocy złodzieje, którzy skradli okutą żelazem skrzynię z garderobą, którą wynieśli w pole i w pewnej odległości od domu rozbili, zabierając z niej wszystką garderobę wartości 600 złotych ceny przedwojennej.

WOLBROM

Zabita przy młóceniu zboża. W czasie młócenia zboża na folwarku Czesława Czarneckiego w Pradłach koło Wolbromia, została zabita przez młocarnię wskutek własnej nieostrożności, 50-letnia Michalina Ciszewska ze wsi Pradła.

Śmierć nieznanej kobiety na torze kolejowym. Na torze kolejowym pomiędzy stacją Wolbrom i Charsznicą, znaleziono zwłoki starszej kobiety, przejechanej przez pociąg osobowy. Czy chodzi tu o wypadek, czy też samobójstwo, na razie nie ustalono. Nie ustalono również nazwiska denatki, ani też miejsca zamieszkania.

Klacz ze źrebięciem i wóz skradli cyganie. We wsi Gołuchowice, gminy Kroczyce koło Wolbromia, banda cyganów obozująca w sąsiednim powiecie jędrzejowskim, skradła klacz ze źrebięciem Stanisławowi Sznitko, oraz wóz gospodarski Janowi Kowalskiemu ogólnej wartości 6 tysięcy złotych. Cyganie wraz z łupem udali się w kierunku Częstochowy. O kradzież podejrzani są cyganie: Pierwszy lat około 50, wzrost średni, twarz duża, zarost siwy — nie golony, baki; drugi lat około 30, wzrostu około 170 centymetrów, twarz okrągła, wąsy czarne strzyżone, baki i trzeci lat około 35, wzrostu około 175 centymetrów, twarz pociągła, nie golony, cery ciemnej — wszyscy ubrani skromnie. Za bandą policja zarządziła pościg.

Trzy napady bandyckie jednej nocy

Jędrzejów. Na terenie powiatu jędrzejowskiego miały miejsce w nocy na 1 bieżącego miesiąca trzy napady bandyckie, dokonane przez dwie szajki, uzbrojone w broń palną krótką i długą oraz automatyczny rewolwer.

Około godziny 19-ej i pół, do młynarza Adama Banasika we wsi Przyłęk, gminy Secemin, przybyło sześciu sprawców, którzy po steroryzowaniu wszystkich domowników przez zamknięcie w jednym pokoju, zrabowali siedem garniturów męskich, kilka par spodni, kożuch brązowy krótki, kożuch czarny długi, dwie pary butów czarnych z cholewami, większą ilość bielizny męskiej i damskiej, oraz pościelowej i 930 złotych gotówką. Ogólne szkody Banasik oblicza na około 22 tysiące złotych.

W chwili napadu na młynarza, w jego mieszkaniu było obecnych dwóch urzędników z urzędu wodno—melioracyjnego: Jerzy Więckowski i Jerzy Kubiś, którym zrabowali 660 złotych gotówką, buty długie czarne, spodnie, rękawiczki skórzane brązowe i dwa kilogramy masła, ogólnej wartości około 1500 złotych.

W rabunku brało udział czterech osobników podczas gdy pozostali dwaj byli na czatach przed domem. Zrabowane przedmioty bandyci załadowali na furmankę i odjechali w kierunku Nakła-Siedliska i w lesie za Kaszczorem, gminy Rokitno, furmana zwolnili.

Drugi napad miał miejsce we wsi Rakoszyn, gminy Nagłowice, o godzinie 21 i pół. Trzech bandytów, podając się za urzędników niemieckich z Jędrzejowa, weszło do mieszkania Romana Wawrzyły i zażądało pod groźbą aresztowania i zastrzelenia, ubrań wojskowych. Wawrzyło wydał im mundur, pas i furażerkę wojskową. Po przeszukaniu mieszkania, bandyci zabrali litr wódki.

W dwie godziny później, ci sami sprawcy wtargnęli do mieszkania Jana Włodarza w sąsiedniej wsi Kuźnicy (gmina Nagłowice), gdzie również po terorem zrabowali kożuch pokryty płaszczem wojskowym i 50 złotych gotówką. Jeden z napastników uderzył poszkodowanego w twarz.

Po dokonaniu rabunku, sprawcy zbiegli do lasu Chycza i ślad po nich zaginął. — Policja zarządziła za nimi energiczny pościg.

Do walki z katastrofami śnieżnymi

Celem zapobieżenia katastrofom śnieżnym i zapewnienia znośnej komunikacji w czasie nadchodzącej zimy i ewentualnych zawiei śnieżnych, władze powiatowe w Miechowie wydały odpowiednie zarządzenia do wszystkich burmistrzów i wójtów w tej sprawie. Przede wszystkim przedstawiciele zarządów miejskich i gminnych winni zgłosić się natychmiast z każdej wsi po jednym nadzorcy, któryby w służbie katastrof (odśnieżanie) prowadził i pilnował kolumny robotniczej, wyznaczonej przez daną wieś do odśnieżania. Poza tym zarząd gminny obowiązany jest dostarczać w czasie zimy dla dowództwa odśnieżania, ciepłych napoi lub zupy do miejsc pracy. Herbata, kawa, oraz cukier, jak również i inne środki żywnościowe dla sporządzania zup, dostarczane będą przez starostwo. Na przygotowanie łopat lub cech żelaza i kart zapotrzebowań na drzewo, wyznaczony jest ostateczny termin do 15 listopada roku bieżącego.

Wiadomości rolnicze

Czystość i porządek w zagrodzie

Idąc ulicami wiejskimi nie zawsze spotykamy zagrody czysto i porządnie utrzymane, a wszedłszy w obejście, niestety zbyt często widzimy obraz bałaganu, niedbalstwa i marnotrawstwa.

Zacznijmy od przyjrzenia się dokładnie naszej własnej zagrodzie, a napewno wykryjemy jakiś szczegół, który należy doprowadzić do ładu.

Na pierwszy plan winny pójść zabudowania mieszkalne i gospodarcze, które przy odrobinie gliny, wody, słomy, desek, wapna czy szkła, a przede wszystkim przy odrobinie dobrej woli można odświeżyć i doprowadzić do ładu.

W obejściu należy zabrać się z zakasanymi rękami do gnojowni, wyszukać dla niej stosowne miejsce, zwracając uwagę, by znajdowała się na uboczu przy stajni, a nie od frontu. Jeżeli nie ma możności wybudowania betonowej gnojowni ze zbiornikami, to należy tymczasem zadowolić się tzw. glinobitą z wkładkami i z kamieni, zaś zbiornik na gnojówkę sporządzić z kręgów cementowych lub starych beczek. Na wyporządzonej gnojowni należy układać obornik porządnie wysokimi stosami.

Wszystkie odpadki roślinne i śmieci doskonale dadzą się zużytkować na cenny nawóz ogrodowy i łąkowy — kompost. Zawsze znajdzie się zaciszne miejsce w ogrodzie na kompost. — W końcu przychodzimy na podwórko: tu należy przede wszystkim wybrukować, czy też wyłożyć kamieniem nawierzchnię, podsypać doły oraz naprawić płoty. Przy tej okazji znajdzie się niewątpliwie miejsce na niewielki ogródek kwietny czy na parę osobnych drzewek lub krzewów.

„Jak cię widzą, tak cię piszą" — powiada stare przysłowie — dla tego też każdy gospodarz winien dołożyć starań, aby i zagroda, w której spędza większość swego pracowitego życia, była wygodnie urządzona i miała porządny wygląd. Gruntowne porządki należy robić przynajmniej dwa razy do roku, jesienią i wiosną. Jeżeli każdy gospodarz weźmie sobie do serca te uwagi, to niewątpliwie w krótkim czasie zniknie zaniedbanie z obejść naszych zagród, a zostanie zastąpione przez miłą dla oka schludność.

Sprzęt buraków pastewnych

Sprzęt buraków pastewnych przypada na okres dłuższego nasilania prac, a mianowicie na okres upraw jesiennych. Nie wymaga on wprawdzie takiego nakładu robocizny, jak sprzęt ziemniaków czy buraków cukrowych, jednak tym bardziej należy go przeprowadzić szybko i czysto. Buraki, jak również i liście zasobne w białko winno się zwieść możliwie bez strat, oraz zagwarantować pewne ich przechowanie. Pomagając sobie właściwymi sposobami, można wydatnie przyspieszyć prace sprzętu, chociaż kilka dni zwłoki nie pociąga za sobą żadnych szkód, bowiem — jak wiadomo — burak przy końcu wegetacji przybiera jeszcze na masie.

Zastosowanie poszczególnych metod sprzętu ustala się zależnie od właściwości gospodarczych danego gospodarstwa. Zależy to szczególnie od uprawianej odmiany i stosuje się do jakości gleby.

Zapoczątkowanie sprzętu przypada przeważnie w okresie pierwszej połowy października, a więc w czasie, kiedy nie odczuwa się jeszcze przymrozków.

Rozróżniamy dwa rodzaje wzrostu buraków pastewnych, a mianowicie: odmiany wyrastające z gleby częściom kłębową, jak np. Friedrichswerther żółty i czerwony, Czlewener i Eckendorf, oraz takie odmiany jak np. Reński Lanker, Ovana, które rosną głębiej w ziemi, podobnie jak buraki cukrowe. Buraki o kłębach walcowatych dostarczają dużo paszy, a stosunkowo mało liści, w kopcu zaś można je utrzymać tylko do połowy, względnie do końca lutego. Dlatego też gospodarstwa o większych powierzchniach uprawy — a zwłaszcza o dłuższym żywieniu oborowym (do kwietnia — maja) — uczynią dobrze, uprawiając obydwa rodzaje buraków w stosunku około 4:1.

Burak pastewny znajdzie na przyszłość zastosowanie jako pasza tucząca w chlewni i w ten sposób zastąpi żywienie ziemniakami, które dotychczas stosowano w tuczu trzody. Staranne przechowywanie buraków pastewnych, jako też i prawidłowe zakiszenie czystych liści buraczanych zbogaci dodatnio zapas pasz.

Życie w stolicy sowieckiej

Doniesienia zagraniczne z ostatnich dni pozwalają na wytworzenie sobie obrazu o sytuacji w Moskwie. Radio sowieckie w swej audycji z poniedziałku rano omawiają sytuację wojskową Sowietów na południowym odcinku frontu wschodniego i koło Moskwy, malując ją w najczarniejszych barwach. I tak prelegent oświadczył, że Tuła znajduje się w niezmiernie krytycznym położeniu. Walka o Moskwę weszła w swą najpotężniejszą fazę. Jak oświadcza sprawozdawca, Niemcy nawet w nocy nie dają wytchnienia w walce. Ataki kontynuowane są bez przerwy.

W związku z tym Ankara dowiaduje się, że na mocy dekretu centralnego komitetu partii komunistycznej rocznica rewolucji październikowej z roku 1917 ma być w tym roku obchodzona tylko przez jeden dzień. Ogłoszenie tego dekretu wywołało wśród ludności Moskwy wielkie zaniepokojenie, ponieważ w innych latach uroczystości te trwały zawsze 3 dni i obchodzone były z niezwykłą pompą.

„Aftonbladet" pisze, że nastroje w Moskwie zaczynają już przeradzać się w panikę. Ludność Moskwy po długim okresie utrzymania jej w niepewności, zbyt gwałtownie i zbyt brutalnie dowiedziała się całej strasznej prawdy o sytuacji. Ewakuacja miasta z rządu sowieckiego i wyższych sfer urzędniczych, doprowadziła w mieście do stanu takiego wzburzenia, że w każdej chwili należy się liczyć z eksplozją. Najżywotniejsze ośrodki aparatu administracyjnego przestały w ogóle istnieć wypłata pensji urzędnikom, pracownikom i robotnikom odbywa się coraz niereguralniej, lub w ogóle ustała. Ponieważ policja — jak stwierdza w dalszym ciągu sprawozdanie — nie dysponuje odpowiednią liczbą funkcjonariuszy, funkcje utrzymywania porządku objęło wojsko. Wojsko jednak nie ma odwagi wystąpić zbyt wyraźnie przeciwko objawom upadku ducha i rozpaczy.

Port wojenny Sewastopol

Sewastopol jest od roku 1871 portem wojennym i liczy około 75 tysięcy mieszkańców. Odgrywał on już niejednogrotnie ważną rolę w czasie różnych wojen morskich. W połowie XIX wieku, kiedy Anglia i Francja wystąpiły w obronie Turcji przeciwko parciu carskiej Rosji na Bałkany, wysadziły one wojska koło Sewastopola. Cała ta wojna od ciężkich walk, jakie toczyły się tam przez szereg miesięcy aż do upadku miasta, otrzymała nazwę wojny krymskiej.

Po wojnie krymskiej na życzenie Anglii, morze Czarne zostało zdemilitaryzowane. Mogły tam przebywać tylko nieliczne rosyjskie i tureckie okręty wojenne. Również w czasie wojny światowej Sewastopol stanowił jeden z najważniejszych portów wojennych Rosji. W kwietniu 1918 r. miasto to wpadło w ręce niemieckie. Z carskiej floty czarnomorskiej tylko część powróciła do Sewastopola.

Potęga uderzeń niemieckich

Przybyły obecnie do Londynu dawny specjalny korespodent dziennika „Sunday Times" w Moskwie. Aleksander Worth pisze m. in. na temat swoich wrażeń w Związku Sowietów w ciągu ostatnich tygodni co następuje: „Prawdę powiedziawszy wielu z nas wierzyło mocno, że siła uderzenia ataków niemieckich została wyczerpana przez 3 pierwsze ofenzywy. Ofenzywa październikowa była jednak najgwałtowniejszą z pośród czterech niemieckich ataków w wielkim stylu. Wszyscy w Moskwie byliśmy naprawdę niezwykle zaskoczeni z powodu gwałtowności tej ofenzywy. Potęga tego uderzenia znacznie przewyższała wszystko to co przewidywały Sowiety. Szczególnie przełamanie Niemców w rejonie Wiaźmy było niespodzianką.

Straty sowieckie w terenach, w ludziach i materiałach poniesione w październiku miały być podobno bardzo poważne. W szczególności — jak pisze dalej dziennikarz angielski — daje się odczuwać dotkliwy brak oficerów, a równocześnie wielki brak materiałów wojennych, zwłaszcza wozów pancernych i czołgów. Strata Charkowa i Briańska stanowiła bardzo dotkliwy cios. Prawdą jest, że sowieckie ośrodki zbrojeniowe przeniesiono na Ural, jednak zrozumiałem jest, że nie można spodziewać się, aby ten nowy przemysł zbrojeniowy mógł nawet w przybliżeniu dosięgnąć rozmiarów normalnej produkcji.

Statki angielskie skonfiskowały okręt

Pewien brytyjski statek wojenny zajął w rejonie portugalskich wód suwerennych, należący do Portugalii statek „Nina", aczkolwiek na pokładzie jego nie znaleziono kontrabandy. Parowiec ten Anglicy przetransportowali do Gibraltaru i — jak informują dzienniki — zatrzymano w porcie wojennym, mimo, iż czynniki portugalskie wniosły protest przeciwko temu terorowi ze strony marynarki brytyjskiej.

Akcje Reutera zmieniają właściciela

Agencja Reutera uwzględniać będzie w dalszym ciągu liczne sprawy niezależnie od służby prasowej — brzmi ustęp nowego statutu zredagowany w związku z nabyciem 50 proc. akcyj tego przedsiębiorstwa.

Zjednoczenie wydawców dzienników w Londynie nabyło pakiet powyższych akcyj. Głównymi udziałowcami są dzienniki „Times", „Daili Mail", „Manchester Guardian" i „Westminister Press".

Pożar na pokładzie parowca

Na pokładzie parowca „Colonial" (8.309 t.) mającego port macierzysty w Loanda (Angola), który ostatnio przybył do portu w Lizbonie z ładunkiem cukru, zabranym z portugalskich kolonii Mozambik i Angola, wybuchł katastrofalny pożar. W roku 1939 na pokładzie wspomnianego parowca, prezydent republiki generał Carmona odbywał podróż do Angoli i unii południowo-afrykańskiej.

Zakaz wywozu towarów

„Yomiuri Szimbun" dowiaduje się z Bombaju, że na skutek zarządzenia rządu z dniem 1 listopada wszedł w życie zakaz wywozu wszelkiego rodzaju towarów z Japonii i Mandżukuo. Dziennik w związku z tem zauważa, że wskutek zamrożenia kont bankowych wymiana handlowa między Japonią i Indiami została od pewnego czasu całkowicie wstrzymana.

Poseł chorwacki w Hiszpanii

Szef państwa chorwackiego zamianował hrabiego Piotra Pojaczevicza posłem Chorwacji w Madrycie. Pierwszy poseł chorwacki w Hiszpanii urodził się 3 stycznia 1908 r. w Abazji. Pochodzi on z wybitnego chorwackiego rodu szlacheckiego. Wszyscy członkowie nowego poselstwa chorwackiego w Hiszpanii z posłem hr Pojaczeviczem na czele odjechali już do Madrytu.

„Wycieranie siedzeń"

Oświadczenie rządu brytyjskiego, iż nie zamierza przedsięwziąć niczego, coby równało się samobójstwu pod progiem Hitlera, daje powód dziennikowi „Chicago Tribune" do przeprowadzenia w swym artykule redakcyjnym ironicznej parelelii pomiędzy polityką wojenną Wielkiej Brytanii, a Stanów Zjednoczonych. „W czasie kiedy Anglia — pisze wymieniony dziennik — siedzi za swoją 20-to milową barierą wodną i wyczekuje bezczynnie na to, co jeszcze może się zdarzyć, to Ameryka wyciąga szyję po przez 3000 mil Atlantyku z obawy, że Hitler mógłby uczynić „dwa kocie skoki" z Dakaru do Brazylii i z Brazylii do Nowego Jorku. Wobec tego, albo u Churchilla, albo u Roosevelta coś nie musi być w porządku. Obserwacja zdjęć z konferencji morskiej wykazywałaby raczej, że objawy takie zaznaczają się raczej u Churchila — oświadcza dziennik. Armie imperium światowego, liczącego 500 milionów mieszkańców nie czynią niczego, ograniczając się do wycierania swych siedzeń. Churchill swoją strategią kontynuuje w dalszym ciągu tradycyjną angielską politykę europejską. Wydaje on dolary amerykańskie zamiast funtów angielskich i wyszukuje cudzoziemców, mających zastąpić Anglików". W końcu dziennik zapytuje, czy Churchill oczekuje na zjawienie się jakiejś armii ekspedycyjnej, która miałaby dokonać tego, na co Anglia nie może się odważyć.

Ameryka śmieje się z pomysłu „Policji Oceanów"

Nowy Jork. „New York World Telegram" omawia w specjalnym artykule ostatnią mowę Roosevelta, przy czym zwraca uwagę, że aluzja Roosevelta odnośnie do „obrony wszystkich mórz" brzmi tak sensacyjnie i tak nieprawdopodobnie, iż nie ulega wątpliwości, że nie została wypowiedziana celowo. Oznacza to bowiem mniej więcej, jak tylko rozciągnięcie amerykańskiej afery obrony mórz na cały świat, a równocześnie w konsekwencji twierdzenie, że flota Stanów Zjednoczonych posiada na tyle sił, aby praktycznie wykonywać tę obronę. Jeszcze niedawno temu, Amerykańska strefa interesów obejmowała jedynie Ocean Spokojny łącznie, z Morzem Karaimskim. Następnie strefa ta została rozszerzona na całą półkulę zachodnią. Z kolei rozszerzono ją na strefę 600 mil od wybrzeży, odgraniczającą całą półkulę zachodnią, aby w końcu przenieść ją nawet na półkulę wschodnią przez włączenie Islandii i wybrzeży afrykańskich. Dalej dołączono jeszcze do tego Morze Czerwone po wschodniej stronie Afryki. Obecnie na podstawie ostatniej mowy prezydenta, do strefy tej należą wszystkie morza. Jeżeli Stany Zjednoczone istotnie tak dalece posunęły się w szaleństwie, aby pod pozorem samoobrony, uczynić się z własnej nominacji „strażnikami wszystkich mórz", to jest to równocześnie z niekończącą się wojną. W konkluzji swoich rozważań dziennik stwierdza, że do roku 1945, Stany Zjednoczone nie będą już posiadały floty dwóch Oceanów, natomiast flota obejmująca wszystkie siedem oceanów, dotychczas nie istnieje nawet na papierze.

Ograniczenia komunikacji na Węgrzech

Komunikacja samochodów na Węgrzech została ponownie znacznie ograniczona. Już od 7 października br. przydziały benzyny zostały ograniczone do połowy, zaś z dniem 1 listopada br. wiele wozów zostało wycofanych z ruchu. Samochody, którym zezwolono na kursowanie mogą być używane tylko celem wykonywania zawodu, lub dla celów służbowych. Taksówki mogą kursować w porze nocnej pomiędzy godziną 10—6 rano oraz w niedziele i święta jedynie w specjalnie, ściśle określonych wypadkach.

15.200 wagonów odpadków papierów miesięcznie na Węgrzech

Podczas kiedy dawniej zbierano na Węgrzech tylko około 20 wagonów odpadków papieru, celem użycia ich do dalszej przeróbki, obecnie po zreorganizowaniu akcji zbiórkowej, ilość ta wzrosła do około 200 wagonów miesięcznie. Dzięki temu zaoszczędza się w wymienionym czasokresie 15 wagonów celulozy. Po wciągnięciu prywatnych gospodarstw domowych do zbiórki starego papieru spodziewane jest jeszcze dalsze zwiększenie wyników tej akcji.